

Po-znać siebie...

Część wstępna medytacji /ok. 3 – 5 min./

1) Stańc w obecności Boga:

Ważne przygotowanie: stanąć/usiąść:) w Bożej obecności...
Popatrzyć i spróbuję poczuć swoje ciało, swoje emocje, które teraz grają we mnie...czy jestem spokojny, ciekawy, poruszony...do czego uciekają mi myśli...czy potrafię być teraz tutaj?
Uświadomić sobie, że Bóg patrzy na mnie, wyobrazić sobie, jak patrzy, spojrzeć na siebie jakby Bożym spojrzeniem.

2) Modlitwa przygotowawcza:

Proszę o to, aby ten czas spotkania, moje myśli, wysiłki, wyobrażenia były skierowane do naszego Pana, na Jego chwałę.

4) Prośba o owoc medytacji:

Prosić o to, **bym coraz bardziej poznawał siebie...**

Część właściwa medytacji /ok. 25 min./

W poprzednim Punkcie Ignacjańskim było **o powołaniu...**

Bóg, który nas powołuje, zanim to robi, uprzednio **zna nas bardziej**, niż my sami siebie, widzi nas we wszystkich obszarach, "myśli" o nas może lepiej niż my o samych sobie, bo widzi nas takimi, jakimi pragnie nas uczynić...

Doświadczenie życia codziennego pokazuje, że można widzieć pewną rzeczywistość powierzchownie. Jesteśmy zachęcani, żeby przyglądać się dokładniej. Dziś słyszymy o **drzewie figowym**. Patrząc dokładniej, do góry, można badać, czy są dojrzałe owoce, czy to ten czas.
Innym razem można patrzeć na dół, do środka, na słuchającego poruszeń serca **Natanaela** (znaczenie imienia **dar od Boga**).

Obraz do medytacji :Spotkanie Jezusa z Natanaelem

Jezus ujrzał, jak Natanael zbliżał się do Niego,
i powiedział o nim:

«Patrz, to prawdziwy Izraelita, w którym nie ma podstęp».
Powiedział do Niego Natanael: «**Skąd mnie znasz?**» Odrzekł mu Jezus: «**Widziałem cię**, zanim cię zawołał Filip, gdy byłeś pod drzewem figowym»*. Odpowiedział Mu Natanael: «**Rabbi, Ty jesteś Synem Bożym*, Ty jesteś Królem Izraela!**»(J 1,47-49)

1) Roz-po-znanie... (przez Jezusa)

(1) Zobaczyć

«**Skąd mnie znasz?**» (J 1,48)

(2) Rozważyć

Natanael najpierw dziwi się, a potem zachwyca Tym, który widzi go w tajemniczy sposób i tą tajemnicę przed nim odsłania.
Jezus odsłania przed nim to, jak na niego patrzy, jak go szanuje i ceni. Z pewnością nie umknęła też Jego uwadze jego wyniosłość, cyniczna ocena, jaką wcześniej rzucił pochopnie pod adresem Jezusa :)
Pokazuje, że istotnie – zgodnie z noszonym imieniem – jest ubogacającym darem od Boga najpierw dla siebie, a może być też nim dla innych...

Poznając siebie integralnie nie potrzebujemy porównywać się z innymi...

*Teraz poznaję po części, wtedy zaś poznam tak,
jak i zostałem poznany (1 Kor 13, 12b)*

2) Bycie poznawanym...

(1) W świetle Słowa Bożego...

Poznanie siebie, które mamy w tej chwili jest fragmentaryczne, dlatego **warto poznawać siebie w świetle Słowa Bożego**, które **ukaze nam prawdę o sobie**:
z jednej strony → **nasze piękno**; z drugiej → skonfrontuje z tym, co kiepskie, niedoskonałe, wymagające korekty, cierpliwości, akceptacji.
Warto poznawać siebie w spotkaniu z Jezusem, bo przed Nim wszystko jest odsłonięte i odkryte, a jednocześnie z/w Nim – bezpieczne.

Żywe bowiem jest słowo Boże, skuteczne i ostrzejsze niż wszelki miecz obosieczny, przenikające aż do rozdzielenia duszy i ducha, stawów i szpiku, zdolne osądzić pragnienia i myśli serca (Hbr 4,12)

(2) Każdego dnia...

Warto **poznawać siebie każdego dnia**, poznawać "myśli serca", poznawać nasz sposób działania, reagowania, nasze poruszenia, źródło tych poruszeń, ale też poznawać to, czy dostrzegamy i robimy to, do czego Bóg w naszym sercu nas wzywa, Jego wolę dla nas.
A Jego wolą jest nasze uświęcenie (por. 1Tes 4,3), to, byśmy stawiali się coraz bardziej według Jego zamiaru, Jego obrazu.
Umiłowani, obecnie jesteśmy dziećmi Bożymi, ale jeszcze się nie ujawniło, czym będziemy. Wiemy, że gdy się objawi, będziemy do Niego podobni (1 J 3,2).

Na zakończenie...

... pozostać w ciszy, jeszcze raz przyjrzyć się temu, co mnie w tej modlitwie poruszyło, zaskoczyło...

A może trudno było się skupić i mam wrażenie, że nic do mnie nie dotarło...
Przyjrzyć się temu i pozwolę temu być, jakie jest, zaakceptować, a nawet wyrazić wdzięczność za czas spędzony z Panem, za to, czego może w tej chwili nie dostrzegam, nie rozumiem, co jest dla mnie trudne...